Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.9 (50). Dnia 27.lutego 1947 r.

S P R A W Y   M I Ę D Z Y N A R O D O W E

BOMBA ATOMOWA PRZECIW ROSJI

O tym, że Stany Zjednoczone muszą być wielką potęgą militarną , słyszeliśmy od prezydentów,generałów i admirałów.Ale faktem jest, że dotąd nie przekonano o tym dostatecznie Kongresu i opinii publicznej. Już w rok po zakończeniu wojny USA nie miały urządzeń wojskowych,dzięki którym wygrały wojnę,a jeszcze nie mają planów, ludzi i pieniędzy, potrzebnych do powojennych urządzeń wojskowych.Niektórzy twierdzą, że są to skutki powojennego zmęczenia,inni - że polityki, związanej z wyborami; ja sądzę, że winę ponosi bomba atomowa. Jej istnienie jest główną przyczyną,dla której naród amerykański dotąd nie powziął decyzji,jaką musi mieć armię, marynarkę wojenną i lotnictwo. Mówiono przecież narodowi,że wkrótce będziemy mieli bomby atomowe znacznie potężniejsze od tych, które rzucono na Japonię,że te bomby będą mogły zetrzeć główne miasta któregokolwiek kraju na świecie,że wojnę atomową wygra się przez zaskoczenie w ciągu kilku godzin. A jeśli tak jest,to po co zmuszać młodych ludzi do rocznej służby w armii, która nigdy nie będzie użyta? Wojna skończy się,nim ta armia zostanie zmobilizowana. Mówiono narodowi, że wobec bomby atomowej marynarka wojenna stała się anachronizmem i że wkrótce będzie można przerzucać bomby atomowe przy pomocy rakiet na 3 tysiące mil i na każdy dowolny cel.Więc nie tylko armia i marynarka są anachronizmem, ale i lotnictwo.Wojnę atomową będzie prowadzić garstka uczonych,inżynierów,techników i mechaników,przekładających dźwignie i naciskających guziki. Jest to obraz przerażający, ale i pociągający,bo taka wojna nie wymaga żadnego wysiłku,żadnej obowiązkowej służby,żadnego szkolenia i tradycyjnych urządzeń wojskowych,lecz tylko pieniędzy i wiedzy technicznej. Stany Zjednoczone, by posiąść bezpieczeństwo i wygrać każdy spór międzynarodowy, muszą tylko pierwsze i w sposób jak najbardziej wydajny użyć broni atomowej,pierwsze nacisnąć guzik.

Czy taki obraz przyszłej wojny jest prawdziwy? Nie.Wystarczy wskazać na rzecz ogólnie wiadomą: wojna atomowa za naciśnięciem guzika jest dopiero w fazie planowania i doświadczeń,a to zajmie trochę czasu.Inne państwa też mają trochę czasu.Powiedzmy przykładowo: Ameryka nie poradzi sobie z Rosją,jak długo ta nie nabierze przekonania,że Stany Zjednoczone chcą i mogą pokonać ją w wojnie. Czy Ameryka może dziś zmusić Rosję do bezwarunkowej kapitulacji? Oczywiście nie.Wiedzą o tym Amerykanie, wiedzą Rosjanie.Na to trzeba jeszcze kilku lat,podczas których Rosjanie zrobią wszystko możliwe,by być gotowymi do atomowego przeciwuderzenia.A ponadto Rosja ma prawie niewyczerpane masy piechoty do obrony i natarcia.Rosja zawsze na mocniejszą broń odpowiadała odwrotem i wykorzystując strategicznie masy ludzkie i przestrzeń,wyczerpywała przeciwnika. Tak było z Napoleonem i Hitlerem. W odpowiedzi na bombę atomową nastąpi odwrót rosyjski,tylko że nie w głąb Rosji,lecz do Zachodniej Europy. Nie zapominajmy, że piechota rosyjska stoi na granicy Norwegii, Szwecji i Danii,na Łabie i w Austrii na Dunaju,oraz przez Jugosławię u wrót Włoch.Jeśli Rosja będzie przekonana, że jej ośrodki przemysłowe

ulegną w ciągu kilku dni zniszczeniu,zajmie miasta Europy.Bomba atomowa nie nadaje się do walki z rozsypaną piechotą,a jeśli Rosjanie zajmą n. p. Paryż,Antwerpię i Rzym,nie będzie ich można stamtąd wyrzucić, chyba niszcząc te miasta z setkami tysięcy Francuzów, Belgów i Włochów.Tego zaś Ameryka nie zrobi. Pozatem w Europie nie tylko komuniści będą woleli alians z Rosja,niż wojnę z Rosją.Nikomu nie uśmiecha się los zburzonej Warszawy lub Berlina.Bitwa o Europę toczyć się będzie na ziemi, nie rosyjskiej,lecz na prawde europejskiej, z cywilizacją zachodnią,którą demokracje pragną zachować. Jesli Europa Zachodnia zostanie zajęta przez Rosjan, Ameryka będzie miala do wyboru: albo nierozegraną partie z Rosjanami jako panami kontynentu,choćby ich własne miasta leżały w gruzach, albo nowy desant na Europę,wymagający piechoty amerykańskiej do wyrzucenia piechoty rosyjskiej. Po kilku latach przygotowan możeby to nawet udalo się,jeżeli Stany Zjednoczone będą chciały zapłacić cenę.

Jak długo USA sądzą,że bomba atomowa jest tanim, prostym i łatwym środkiem do wygrania wojny, tak długo opierają swe bezpieczeństwo na straszliwym złudzeniu.Wyobrażając sobie,że mają broń, którą mogą podbić świat,będa w rzeczywistości rozbrojone.Będą przyjmować na siebie polityczne zobowiazania bez pokrycia w postaci efektywnej siły wojskowej.

Rakieta atomowa jest bronią,służacą do wyniszczania ludności cywilnej,a więc nadająca się tylko do wojny totalnej,a nie do celów ograniczonych,jak n.p. zapobieżenie okupacji zaprzyjaźnionego kraju przez potencjalnego wroga. Jak można użyć broni atomowej w Chinach,Burmie lub Indonezji? Jest to słaby instrument dyplomatyczny, bo jest tak potężny, że nie można go użyć w sposób umiarkowany. Broń atomowa nie może zastąpić pułku piechoty morskiej,lub okrętu wojennego w jakimś niespokojnym miejscu, lub choćby eskadry bombowców. W bombie atomowej Ameryka chwyciła za ogon niedźwiedzia; trzyma go z trudem, a boi się wypuścić.

Co zrobić z tym przeklętym fantem? Trzeba go użyć do jedynego celu, do jakiego bomba atomowa nadaje sie: nie jako broni wojskowej,lecz jako instrumentu do politycznego wychowania ludzkości.Do zademonstrowania prawdy, że broń ta godzi przede wszystkim w ludność cywilną. Do poparcia idei Narodów Zjednoczonych. (Art.Lippmana w "Reader's Digest"49).

=o=

Toczyła się raz dyskusja,jaka będzie broń w przyszłej wojnie - atomowa, rakietowa, bakteriologiczna?

- Nie wiem jaka będzie broń w przyszłej wojnie,oświadczył pewien młody podporucznik,ale wiem na pewno, że w wojnie, ktora po niej nastąpi, bronią będą dzidy.

OBAWY WALLACE'A

Agencja TASS zrobiła ten zaszczyt Wallace'owi,że ogłosiła tekst jego artykułu w "New Republic" z zarzutami przeciw militaryzacji nauki - oczywiście nie w ZSRR,lecz w Stanach Zjednoczonych. Artykul zawiera kilka intersujących danych, które warto przytoczyć.

Do czasu Hiroszimy i Nagasaki - powiada Wallace - uczeni przeważnie uważali, że stoją ponad polityką. Wielu z nich i dziś chciałoby pozostać z dala od surowej rzeczywistości ludzkiego egoizmu.Inni znow sprzedają siebie tym, którzy więcej placą,nie licząc się z celami,jakim służy ich wiedza.Wielu odczuwa moralny niepokój,zadając sobie pytanie: czy jesteśmy intelektualnymi prostytutkami,czy też ludźmi,głęboko zainteresowanymi tym,w jaki sposób zostaną wykorzystane nowe,olbrzymie siły naukowe.

Po raz pierwszy w historii koła wojskowe poważnie starają się nabyć to, czego im mogą dostarczyć uczeni.Niektóre z największych amerykańskich uniwersytetow otrzymuja od wojska więcej pieniędzy, niż ze wszystkich innych źrodeł łącznie.Podczas wojny uniwersytety Harward,California i Columbia, oraz Instytut Technologiczny w Massachussets otrzymały na zamówione prace badawcze ponad 200 milionaw dolarów. Uniwersytet Johna Hopkinsa dostaje z depart. marynarki rocznie 20 milionów dol.na badania rakietowe. Cyfr,dotyczacych badań nad energią atomowa, nikt nie zna,ale niewątpliwie przekraczają one znacznie 100 milj. dolarów.

Oczywiście koła wojskowe kontrolują naukę nie tylko na uniwersytetach.Rozciągają również co raz bardziej swą kontrolę na laboratoria

prywatne. Setki milionów dolarów wydał rząd na finasowanie badań do celów wojennych w "General Electric", "Western Electric", "Radio Corporation of America" i "Dupont". Przed wojną wydawaliśmy na badania naukowe około 50 milionów rocznie, w roku ubiegłym - prawie miliard.

Sytuacja zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych, jak w szkołach wyższych jest tak alarmująca, że nawet konserwatywne pismo "Business Week" zaniepokoiło się uzależnieniem ogólnego kierunku nauki od potrzeb wojskowych, ponieważ naukę finansuje wojsko. Istnieją uniwersytety, otrzymujące od wojska 3-4 razy więcej, niż z innych źródeł łącznie. Uniwersytety walczą często z trudnościami materialnymi, dlatego wojsko nie ma trudności w demoralizowaniu uczonych.

Cokolwiekby mówił Hitler czy cesarz Wilhelm, człowiek nie jest stworzony do wojny. Ameryka także nie po to została stworzona, by znaleść się pod kontrolą wojska. Większość naszych przodków dlatego porzuciła Stary Świat, bo chciała ujść przed militaryzmem. Naród nie może pozwolić, by jakakolwiek grupa monopolizowała naukę, choćby to była najbardziej patriotyczna grupa.

=o=

RADIO MOSKWA (23.2.) podaje: USA zwołują konferencję panamerykańską celem "przygotowania obrony zachodniej półkuli" z paktem amerykańsko-kanadyjskim jako głównym ośrodkiem. Prowadzi się z Danią rokowania o sprzedaż wzgl. dzierżawę Grenlandii. Troska USA o wysunięte "forpoczty" strategiczne nie ma nic wspólnego z obroną.

UKŁAD AMERYKAŃSKO-KANADYJSKI opiera się wg "Sunday Times" (16.2.) na dwóch pewnikach: że obie strony nie będą nigdy prowadzić wojny z sobą, i że w razie zaatakowania jednej, druga nie może pozostać neutralną. O ile ci politycy amerykańscy, którzy uważają, że USA nie mogą pozwolić na zniknięcie W. Brytanii, nie są jeszcze całą opinią publiczną, i o ile w ostatniej wojnie Stany Zjednoczone jednak przez 26 miesięcy były neutralne, a do wojny weszły zmuszone do tego, o tyle nie ulega wątpliwości, że nie mogłyby tolerować inwazji zachodniej półkuli przez mocarstwo nie-amerykańskie. Swego czasu czułym punktem był Meksyk, gdzie interweniował zbrojnie Napoleon III, i gdzie apetyty Hohenzollernów przyczyniły się do przystąpienia USA do pierwszej wojny światowej. Obecnie na czoło wysunęła się Kanada, odkąd wiadomo, że kontynent amerykański może być zaatakowany z powietrza z północy. Nie tylko ze Wschodniej Syberii, ale i z Moskwy najkrótsza droga do Nowego Jorku prowadzi przez Arktydę. Rosjanie już przed wojną interesowali się lotami nad Arktydą i dziś na pewno rozwijają dalej swe badania.

KRYZYS BRYTYJSKI wywołał wg korespondenta "Daily Mail" (19.2.) najgłębszy niepokój w Stanach Zjednoczonych. Przed Amerykanami zjawiło się widmo świata, pozbawionego brytyjskiej siły, brytyjskich baz, brytyjskich praw i umiarkowania. Duża większość demokratów i republikanów uderzyła na alarm, żądając mobilizacji pomocy. Pojawiły się wiecowe uchwały, wyrażające myśl, że gospodarcze podtrzymanie W. Brytanii leży w interesie Ameryki. Dziś, gdy główne niebezpieczeństwo minęło, nastroje nie zmieniły się. Amerykanie są dalej gotowi do przyjścia z pomocą i żądają ścisłej współpracy obu mocarstw, takiej, jaką reprezentowali Eden i Hull, Marshall i Dill, Halifax i Hopkins, i porozumienia, które zapobiegłoby katastrofie.

IMIGRACJA LEGALNA do USA wynosiła w ub. roku 120.000 osób, nielegalna wiele tysięcy. Stany Zjednoczone są gotowe przyjąć 2 miliony Europejczyków, najchętniej Brytyjczyków, Irlandczyków, Niemców i Skandynawów, mniej chętnie Włochów, Polaków i mieszkańców Zachodniej Europy. ("Daily Mail" 19.2.).

OBYWATELE STANÓW ZJEDN. zapłacili w r. 1946 9.660 milionów dolarów podatków i spłodzili 3.260.000 dzieci.

KONIEC EPOKI

Boyd Orr, dyrektor Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ONZ, w przemówieniu do studentów w Glasgow oświadczył m.i.: Skończyła się

epoka wielkich imperiów, rządzonych przez narody Europy. Za życia tych z nas, którzy są w wieku średnim, potęga przemysłow· przesunęła się z Europy do Ameryki. Może w ciągu życia młodszych z nas przesunie się z Ameryki do Azji. Główną przyczyną obecnego rozwoju świata jest postęp nauki. Cywilizacja rozwijała się przy dostosowywani społeczeństw do postępu nauki, zresztą wśród ciągłych konfliktów. Druga wojna światowa była skutkiem niedostosowania naszego systemu gospodarczego do bogactw, które otwierała nauka. Wkrótce zarysuje się ostrzej niż kiedykolwiek problem znalezienia nowych rynków i jeśli nie przekształcimy naszego systemu, potęga wiedzy wyzwoli się w niszczącej burzy. Narody świata, żyjące dotąd w niedostatku żywnościowym i mieszkaniowym, nagle uświadomiły sobie, że ich nędza nie jest konieczna. Mają one wizję lepszego świata, który mogą odziedziczyć ich dzieci. Lecz narody te nie wiedzą, jak dojść do tej wizji. Rozglądają się za przywódcami i jeśli nie otrzymają przywódców natchnionych dobrą wolą, znajdą ich wśród ludzi, cierpiących na rozczarowanie i kompleks niesprawiedliwości. Jest wśród nich wielu potencjalnych Hitlerów. ("Manch. Guardian" 15.2.)

WŁOCHY NA BEZDROŻU

Sytuacja we Włoszech jest wciąż niewyjaśniona. Wzrasta antyklerykalizm, a jednym z powodów jest spadek wpływów włoskich w Kolegium Kardynałów od ostatniego conclave... W skład ruchu "l'Uomo Qualunque" wchodzą wszyscy niezadowoleni i rozczarowani w polityce. Ostatnio przyłączyli się do niego młodzi liberałowie i monarchiści...Sytuacja gospodarcza nie sprzyja partiom umiarkowanym, natomiast może być odskocznią dla faszystów, łowiących ryby w mętnej wodzie. W każdej prowincji mają oni tajne, zdyscyplinowane kadry. Nie wiadomo, skąd pochodzi ich broń. Dużych kapitałów dostarczają im wielcy posiadacze ziemscy, ciężki przemysł i finanse. Szef rzymskiej policji Bottino nie ukrywa swego niepokoju z powodu wzrostu sił tych grup.... Włochy znalazły się w podobnej sytuacji, jak Austria lub Grecja, na granicy dwóch ścierających się ideologii. Są terenem walki dwóch światów. Same niezdolne są do wypowiedzenia się za którąkolwiek stroną, ponieważ są słabe. Ale zażarta walka trwa. (Z koresp. z Rzymu "Życia Warszawy" 38).

Z PRASY TURECKIEJ

"Ulus" (22.2.) pisząc o stosunkach anglo-sowieckich, przypomina, że Rosja i W. Brytania w r. 1907 rozgraniczyły swe strefy wpływów od Dalekiego po Bliski Wschód. Obecna faza przypomina okres z przed roku 1907. Przedtym W. Brytania szukała porozumienia z Rosją, która jednak uważała warunki brytyjskie za nie do przyjęcia. Dopiero po klęsce z Japonią i wobec niebezpieczeństwa niemieckiego Rosja zdecydowała się ograniczyć swą ekspansję. Obecnie układ brytyjsko-sowiecki zależy również od sytuacji Rosji.

Ten sam dziennik (20.2.) o stosunkach amerykańsko-sowieckich: Przez dwa ubiegłe lata Anglosasi czynili wszelkie poświęcenia, by "rozwiać podejrzliwość" Rosji wobec Zachodu. Aby "rozwiać nieufność" nie cofali się przed koncesjami terytorialnymi. Obecnie sytuacja odwróciła się. Anglosasi stracili zaufanie do Rosji, a Rosja stara się je odzyskać. Może tego dokonać przez przestrzeganie traktatów i zobowiązań, nie traktowanie krajów, znajdujących się w jej orbicie, tak, jakby były jej prowincjami, przez umożliwienie zawarcia traktatów z Niemcami i z Austrią. Dziś już same słowa nie wystarczą.

GŁÓD W RUMUNII.

W Mołdawii wg radia N. Jork zmarło z powodu głodu wiele tysięcy ludzi. Sytuacja w Rumunii jest krytyczna i tragiczna. Pomoc USA podyktowana została względami czysto humanitarnymi. "Washington Post" (21.2.) przypomina, że Rumunia była zawsze spichlerzem Płd.-Wsch. Europy. Obecna katastrofa jest skutkiem nie tylko posuchy, ale i sowieckich metod okupacyjnych. Apele Grozy do rządu sowieckiego nie odniosły skutku, może z powodu trudnej sytuacji żywnościowej w samej Rosji. Jest w każdym razie faktem godnym uwagi sposób, w jaki Rosja reaguje na apele swych satelitów.

W "N.York Times" (20.2.) pisze Mc Cormick: To, co dzieje się w Mołdawii, jest wysoce charakterystyczne dla stosunku Rosji do jej satelitów. Mówiło się nieraz o głodzie w Rosji, ale głód w Rumunii, kraju eksportującym zboże, był czymś nie do pomyślenia. Okazuje się, że ZSRR nie może nic uczynić dla krajów, które wciągnął w swą orbitę. Bierze od nich wszystko, nie dając niczego. Systematycznie ogałaca te kraje na własne potrzeby. Z Rumunii zabrano traktory, konie, krowy, wozy. Jeszcze do niedawna stało w Rumunii milion żołnierzy sowieckich. Dziś stoi około 300 tysięcy, wciąż za wiele w tym zniszczonym kraju. Niektórzy twierdzą, że Rosja zabrała już z Rumunii dobra wartości 2 miliardów dolarów, choć odszkodowania, nałożone na Rumunię na konferencji paryskiej, wynoszą tylko 300 milionów. Rekwizycje rosyjskie ogołociły kraj, a gdy skutkiem posuchy znalazł się on w rozpaczliwej sytuacji, okazuje się, że tylko Stany Zjednoczone gotowe są udzielić mu pomocy

S O W I E T Y

OBSERWATORZY POLITYCZNI na Zachodzie są zdania, że w Rosji występuje równocześnie ciężki kryzys gospodarczy, oraz kryzys na odcinku ideologicznym, polegający na spadku dynamizmu ideologicznego. Sytuację w Rosji ocenia się jako tak złą, że ZSRR nie jest zdolny do żadnych energiczniejszych działań na zewnątrz, choćby doszło do wojny domowej w Polsce lub na Węgrzech. Przewiduje się, że Sowiety będą musiały wycofać swe wojska z Austrii i Węgier przed upływem traktatowych terminów, ponieważ potrzebne są wewnątrz kraju. W ciągu najbliższych miesięcy kryzys będzie pogłębiać się i doprowadzi do "zasadniczej zmiany sytuacji".

W KOMISJI FINANSOWEJ SENATU USA podano do wiadomości, że osobista interwencja ambasadora Smitha w Moskwie w sprawie wyrównania przez Sowiety długu Lend-Lease (11,260 milionów dolarów) nie odniosła skutku.

NIEMIECKIE REPARACJE. W Londynie podano urzędowo, że do końca r. 1946 Rosja otrzymała z Niemiec 10 razy więcej odszkodowań, niż wszystkie inne państwa. Z samej strefy brytyjskiej otrzymała 50 razy więcej, niż W. Brytania i Stany Zjednoczone. Rosja otrzymała w całości przyznaną jej część floty niemieckiej (1/3), podczas gdy W. Brytania i Stany Zjednoczone oddały swe kontyngenty do podziału między 18 państw.

CZERWONA NOSTALGIA. Czytamy w "Weltwoche" (Zurych): Odbudowa Rosji przyciąga jak magnes wielu Rosjan, znajdujących się poza krajem. Oficerowie i szeregowi i urzędnicy administracyjni w krajach okupowanych stają się nerwowi. Rosjanie w Berlinie, Dreźnie, Wiedniu i Bukareszcie nagle zapadają na nostalgię. Nie chcą wrócić na końcu, by dostać najgorsze mieszkanie i pracę, jaka jeszcze została do objęcia. Jest to jeden z powodów gwałtownej redukcji sowieckich wojsk okupacyjnych w Europie Środkowej. Wojska sowieckie opuszczają Węgry, a w Wiedniu mówią otwarcie o swej bliskiej ewakuacji. Nastąpić ma ona całkowicie do czerwca lub lipca.

WYBORY. Na marginesie wyborów do Najwyższego Sowietu pisze palestyński "Hamashkif: Można się było z góry założyć, że wszyscy kandydaci rządowi zostaną wybrani. Tak było w Polsce, Bułgarii, Rumunii... Na całym świecie pozostało tylko kilka państw, w których nie można z góry przewidzieć, kto w wyborach zwycięży. W demokracji XIX wieku mawiano, że rząd jest dla narodu. W demokracji naszego pokolenia naród jest dla rządu.

DOWÓD PRAWDY. Prasa amerykańska uzasadnia prawdziwość twierdzenia podsekretarza stanu USA Achesona, że Rosja Sowiecka prowadzi politykę zagraniczną, będącą polityką ekspansji i agresji. Acheson, powiada prasa, stwierdził tylko fakty powszechnie znane, tylko że nie każdy odważa się je wypowiedzieć. Sam Acheson nie jest bynajmniej rusofobem. Swego czasu dokładał wszelkich wysiłków, by wobec Rosji postępować lojalnie. Jeśli używa wyrażeń, które Moskwa uważa za obraźliwe, Moskwa powinna pamiętać, że ona jest autorką nowego "języka dyplomatycznego". A trudno nie mówić o ekspansji, skoro zagarnęło się 600 milionów km.kw. i 20 milionów nie-Rosjan.

==ooOoo==

W I A D O M O Ś C I Z N I E M I E C

CZTERY KONCEPCJE. "Daily Telegraph" (13.2.) tak określa koncepcje mocarstw w sprawie przyszłości Niemiec. Stany Zjednoczone są z Niemcami podzielonymi. Okupcja winna być długa. Podczas niej należy utworzyć rząd tymczasowy., któryby opracował nową konstytucję. Granica Niemiec z Polską powinna być zrewidowana, Saara odłączona, lecz z pozostawieniem przy Niemczech Nadrenii i Ruhry.- W.Brytania jest za Niemcami federalnymi. W.Brytania nie ma żadnych celów własnych i pragnie jedynie zabezpieczyć się przed nową agresją. Niemcy powinny same troszczyć się o swe potrzeby. Francja żąda podziału Niemiec na kilka państw sfederowanych z rządem centralnym, odłączenia Saary i umiędzynarodowienia Ruhry.- Rosja - zdaniem "D.Telegraph" - domagając się Niemiec zjednoczonych, dąży do zdobycia ich wdzięczności, działa wbrew interesom Zachodu i spowoduje odrodzenie rasizmu i militaryzmu niemieckiego.- Jeszcze inny pogląd lansuje prasa belgijska. Jej zdaniem z Niemcami w obecnych warunkach w ogóle nie należy zawierać pokoju, bo nie ulega wątpliwości, że następne pokolenie niemieckie nie uznałoby go. Niemcy przez długą okupację trzeba przygotować do przyjęcia pokoju, utrzymując jak najdłużej stan zawieszenia broni i twarde prawo wychowawcze.

BELGIJSKIE WOJSKA okupacyjne w Niemczech liczą 30.800 żołnierzy, oraz 2.191 członków ich rodzin. Na pomieszczenie rodzin 9.600 Niemców musi opuścić swe mieszkania.

SKUTKI MROZÓW. Wszystkie drogi rzeczne w Zachodnich Niemczech wraz z Renem zamarzły. Z powodu braku węgla unieruchomiono dotąd 200 fabryk. Pociągi z węglem ulegają rozgrabieniu średnio w 70% ładunku. W styczniu aresztowano w strefie bryt. 7.233 złodziei węglowych. W Bremie codzień wychodzi 10.000 mieszkańców na rabunek węgla. W strefie bryt. stoi na trasie 600 pociągów towarowych z powodu braku lokomotyw. Tylko 2.500 lokomotyw nadaje się do użytku, a z tych ubywa miesięcznie po 200, uszkodzonych przez mróz i brak ogrzewanych parowozowni. Z wojskowych zasobów sojuszniczych oddano władzom niemieckim 1.779 samochodów ciężarowych, oraz 20.000 opon. By opanować trudności, zawieszono w obu strefach zachodnich prawie cały ruch pociągów pasażerskich. Do nielicznych pociągów dalekobieżnych wprowadzono specjalne zezwolenia na jazdę.

W SAKSONII (strefa sowiecka) wybuchło w ostatnich tygodniach szereg pożarów w fabrykach. Wobec podejrzenia, że są one dziełem sabotażystów, wyznaczono 100 tysięcy marek nagrody za wskazanie sprawców.

ZAOSTRZONA DENAZYFIKACJA w okręgu wajmarskim (strefa sowiecka) spowodowała utratę przez SED około 1/3 członków. Ze 195 burmistrzów usunięto jako obciążonych 43, z czego 39 należało do komunistycznej SED.

OD 15.LUTEGO dopuszczono w pocztowym ruchu międzystrefowym listy do wagi 1.000 gr (zamiast 500).

UNRRA zwinęła 1.lutego swą główną kwaterę w Arolsen.

DZWONNICA na stadionie olimpijskim w Berlinie, wysokości 80 m, została wysadzona w powietrze, ponieważ skutkiem uszkodzeń, doznanych podczas wojny, groziła zawaleniem. Wraz z wieżą runął 18-tonowy dzwon olimpijski.

HELGOLAND nie zostanie całkowicie zniszczony, lecz jedynie pozbawiony urządzeń wojskowych, do których należą umocnienia, baterie nabrzeżne, bunkry na łodzie podwodne oraz podziemne tunele na amunicję długości 20 km. Wysadzi się je w powietrze z końcem marca przy pomocy 6.700 ton materiału wybuchowego, zapalonego przez okręt wojenny z odległości 10 mil.

./.

7 TYSIĘCY UCZONYCH, techników i inżynierów niemieckich "uprowadzono perswazją lub siłą"w głąb Rosji, gdzie pracują nad bombami atomowymi, bronią bakteriologiczną i pociskami kierowanymi na odległość.("N.York Herald Tribune").

WE FRANCJI, w jednym z obozów na 4.000 jeńców niemieckich tylko 30 zgodziło się na pozostanie w charakterze wolnych robotników. Wszyscy pozostali chcą wrócić do Niemiec.

NIEMCY SUDECCY. W Hesji komisarz dla spraw wysiedlonych Niemców wydał charakterystyczny apel.W apelu tym zwrócił się przeciw działalności "Komitetu dla utrzymania niemieckich Czech przy Niemczech",stwierdzając,że nie ma mowy o powrocie do Sudetów. Komitet wywołuje tylko u wysiedlonych zanik chęci do pracy,niezadowolenie i zamęt.Należy ostrzec wysiedlonych, by nie oddawali się złudnym nadziejom. Nowa ojczyzna przyjęła ich nie przejściowo, lecz na zawsze.

EDWARDS, dyrektor UNRRA na strefę amerykańską Niemiec, oświadczył: DP zostali przygotowani do samodzielnego administrowania swymi obozami, o ileby z dniem 30.czerwca po zakończeniu działalności UNRRA nie przejęła opieki międzynarodowa organizacji z ramienia ONZ względnie armia amerykańska. Gen. McNarney oświadczył na to,że armia amerykańska gotowa jest przejąć administrację obozów,lecz nie posiada jeszcze potrzebnych środków pieniężnych.Sprawa będzie musiała być rozstrzygnięta w najbliższych tygodniach,ponieważ większość urzędników UNRRA już wycofano z obozów. UNRRA podaje w swym raporcie,że od maja 1945 do grudnia 1946 repatriowała z Niemiec 6.118.800 osób.

DENAZYFIKACJA W STREFIE BRYTYJSKIEJ. 7.b.m. wydano w strefie brytyjskiej nowe przepisy, mające przyspieszyć i usprawnić denazyfikację. Nowa instrukcja dzieli Niemców na 5 grup. Grupa 1) - winni zbrodni wojennych lub zbrodni przeciw pokojowi - przewiduje karę śmierci lub więzienia i konfiskatę majątku.W grupie tej znajduje się obecnie około 20.000 internowanych. W grupie 2) znajdują się narodowi socjaliści,mogący zagrozić pokojowi lub odbudowie demokracji.Można ich skazywać na kary pieniężne i internowanie do 10 lat. Grupa 3) zawiera narodowych socjalistów, którzy muszą znaleźć się pod nadzorem,a to w postaci konfinowania w określonej miejscowości z pozbawieniem praw politycznych po nałożeniu grzywny pieniężnej. Narodowi socjaliści z grupy 4) nie mogą kandydować w wyborach. Do grupy 5) należą uwolnieni od zarzutu czynnego współdziałania z partią. Nie podlegają oni żadnym ograniczeniom. Władze brytyjskie zastrzegły sobie przesunięcie poszczególnych osób do kategorii "militarystów".Zasadniczo należą tu wszyscy byli oficerowie służby stałej armii niemieckiej,lotnictwa i marynarki, oraz ci wszyscy oficerowie i szeregowi niemieckich sił zbrojnych, którzy "na postawie swego przekonania,dawnej działalności i zawodowych, wojskowych wiadomości zostaną uznani za zdolnych do obudzenia lub popierania w narodzie niemieckim dążeń militarystycznych".

DR.JAMES POLLOCK,doradca polityczny gen.Clay'a,oświadczył, że zaniepokojenie budzi odrodzenie niemieckiego nacjonalizmu. Niemcy powinni wykazać pewną skromność choćby w obliczu bliskiego traktatu pokojowego, ale właśnie tego im brak. Partie polityczne ujawniają tendencje, nie dające się pogodzić z istotą demokracji. Politycy niemieccy uderzają w ton nacjonalistyczny,choć należało wierzyć, że potrafią uniknąć błędów,popełnionych do roku 1933, i skorzystać z zebranych doświadczeń.

W DACHAU odbędzie się 18.maja międzynarodowa uroczystość z udziałem b.więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

SOWIECKIE WŁADZE OKUPACYJNE złagodziły w swej strefie zakaz spędzania płodu wobec istniejących warunków socjalnych.Decyzja należeć będzie do komisji, złożonej z lekarzy i znawców-społeczników.W innych strefach spędzanie płodu jest szeroko praktykowane,zarówno jeśli chodzi o uniknięcie swoistych skutków okupacji, jak i skutki biedy i dość powszechnej niechęci do wychowywania dzieci.Wypadki dzieciobójstwa wzrosły w strefie bryt. o 30%.W Bawarii 20% urodzeń jest nieślubnych.("News-Letter" 550).

==ooOoo==

W POLSCE I O POLSCE

SEJMOWE ODGŁOSY

"MĄŻ WIELKIEJ MIARY".Reżimowa prasa przy okazji wyboru p.Bieruta na "prezydenta Rzeczypospolitej" nie szczędzi mu kadzidła."Rzeczpospolita" pisze,że "od pierwszej chwili ujawnienia się Krajowej Rady Narodowej" Polska nauczyła się cenić i szanować Bolesława Bieruta.Stał zawsze na straży ustaw i porządku prawnego...Jest mężem wielkiej miary...Urzędem Prezydenta Rzeczypospolitej obdarzony został człowiek najbardziej w Polsce tego stanowiska godny"."Głos Ludu":"Wybór przedstawicieli narodu padł niewątpliwie na najgodniejszego kandydata.Bolesław Bierut przez całe swe życie walczył o wolność narodu polskiego i o prawa człowieka pracy w wolnym narodzie".

PRZECIW TEMU SEJMOWI.Na inauguracyjnym posiedzeniu sejmu warszawskiego poseł Mikołajczyk wygłosił dłuższą deklarację,którą podała w pełnym brzmieniu "Gazeta Ludowa".P.Mikołajczyk powiedział m.in.,że jeszcze w październiku 1946 r. Rada Naczelna PSL wyraza ła obawę,że wybory przeprowadzone z pogwałceniem ich swobody i czystości pogłębią napięcie polityczne i mogą wtrącić kraj w nieopisany chaos.Dlatego też okres życia tego sejmu powinien być jak najkrótszy.Zgłosiwszy protesty odnośnie wyborów PSL stoi na stanowisku,że ten parlament nie powinien ustalać instytucji i podejmować uchwał przesądzających kompletną trwałość pewnych rzeczy, których przesądzać nie powinien.PSL domaga się zwolnienia z więzień wszystkich niewinnie aresztowanych obywateli.W Polsce istnieją jeszcze prawa niedemokratyczne.Przy pewnej płynności prawnej istniejącej w Polsce i przy zdolnościach interpretacyjnych stwarza to niebezpieczeństwo utrzymania tylko parawanu prawnego.

POSTULATY PSL.Poseł Wójcik przemawiał w związku z exposé nowego premiera administracji warszawskiej.Stwierdził on,że sejm ten,którego powstaniu towarzyszyły nadużycia i fałsz,nie powinien zajmować się uchwalaniem konstytucji.Dla rozładowania atmosfery powinna być uchwalona i wykonana w całej rozciągłości amnestia.Winny być zarządzone w jak najkrótszym czasie naprawdę wolne i uczciwe wybory do samorządu terytorialnego.Winien być przywrócony prawdziwy samorząd gospodarczy wsi.Czas skończyć z komisarycznym kierowaniem spółdzielczością.Należy dać możność PSL statutowej pracy w 36 powiatach,gdzie działalność PSL jest zawieszona."Wiąże się z tym również zagadnienie cenzury.Nie może być tak,że PSL nie może ogłosić nawet nekrologów tragicznie zmarłych członków względnie sprostowań kłamliwych informacji,wówczas kiedy inni świadomie zamieszczają te kłamliwe oszczerstwa pod adresem naszym...I jeszcze jedna sprawa. Nie ma normalizacji stosunków w społeczeństwie,nie ma pojednania i braterskiej współpracy,gdzie nie ma poszanowania prawa.Aby przepis był szanowany przez szarego obywatela,musi być on przede wszystkim w poszanowaniu przez rządzących...U nas,niestety,pod tym względem dalecy jesteśmy od tej zasady.Obowiązujace prawa nawet przez partie zblokowane uchwalone są nagminnie łamane".

"CHCĘ BYĆ WYRZUTEM SUMIENIA".Pos.Żuławski na tym samym posiedzniu powiedział:"Ta sama sała,ta sama zwarta większość,upojona władzą i zwycięstwem,te same zagadnienia rzucane niegdyś z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,a dziś z Bloku Demokratycznego,że "siły demokracji polskiej wzięły na siebie odpowiedzialność przed narodem",te same frazesy, że "w Demokratycznym Bloku zespoliło się wszystko co zdrowe i twórcze w narodzie" - zupełnie jak swojego czasu w OZON-ie i te same dumne przechwałki,czego to Rząd nie dokonał pod względem wybudowania czy odbudowania Polski.Ta sama również słaba opozycja,której zupełnie jak dawniej zarzuca się,że nie potrafi postawić nic konstruktywnego,lecz bezpłodnie podnosi ustawicznie te same skargi na gwałty administracji,na areszty,na nadużycia wyborcze i na pogwałcenie wolności słowa i prasy...Tłumaczono mi,

że skrępowanie prasy jest konieczne ze względu na naszą politykę zagraniczną.A mnie się zdaje,że jest wręcz przeciwnie.Ta skrępowana u nas wolność prasy,ten sposób przeprowadzenia swobodnych wyborów dyskredytuje nas tylko i powoduje,że coraz częściej mówi się na świecie o Polsce - tak jak mówi się o Hiszpanii.My a przede wszystkim ja nie mam nic do ukrycia przed światem i nie wiem,co ten świat może u nas wyszpiegować...Można szargać sławę prezesa Mikołajczyka;można rozbić nawet PSL ,a jednak nazwisko Mikołajczyka jest dziś w duszy chłopskiej,tej największej warstwy naszego narodu - symbolem,zupełnie tak,jak swego czasu było nim nazwisko Bojki czy Witosa.I może p.Mikołajczyk paść pod ciosami,ale przez swój protest przeciwko przemocy,podniesiony przez PSL i chłopów,uratował honor naszego narodu.Ja zaś chcę bronić socjalizmu i jego czystości oraz być wyrzutem sumienia tych wszystkich,którzy wbrew przyrzeczeniom,obietnicom,słowom i nawet własnym przekonaniom - nie oparli się pokusie uczestniczenia we władzy".

FALA ŁASKAWOŚCI

"Krok Prezydenta RP w stosunku do oskarżonych w procesie Rzepeckiego jest dowodem,że istnieje droga prowadząca z manowców podziemia do jawnego życia społecznego i pozytywnej pracy,że jest jeszcze dla wczorajszych przeciwników możliwość,ostatnia szansa pogodzenia się z nową Polską i oddania jej swych sił i dobrej woli...Wobec przeciwnika,który rozumie swój błąd , który szuka dróg wyjścia - Polska umie być wyrozumiała" ("Polska Zbrojna")

"Tutaj,zdaje się,nie ma istotnych różnic.Wszyscy są zgodni,że amnestia powinna być uchwalona jeszcze na obecnej sesji.Wszyscy wreszcie są zgodni,że powinna zawierać klauzule skierowane przeciwko tym,którzy chcieliby jej nadużyć dla dalszego prowadzenia podziemnej roboty" (Głos Ludu)

Korespondent "Manchester Guardian" donosi z Polski,że kilkuset członków polskich organizacji podziemnych poddało się z bronią i sprzętem technicznym policji bezpieczeństwa,chociaż amnestia nie była jeszcze uchwalona.Wszystkim pozwolono udać się do domów,gdzie mieli oczekiwać na dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej.

Ustawa ta,jak wiadomo,została uchwalona ostatecznie w ostatnim dniu zamkniętej już sesji sejmowej.Wprowadzono jeszcze kilka poprawek,które rozszerzają zakres darowania kary.

REZYGNACJA BISKUPA ŁÓDZKIEGO

"Manchester Guardian" donosi,że ogłoszona została rezygnacja Ks.biskupa łódzkiego Jasińskiego.Ks.biskup Jasiński kazał bić w dzwony i zarządził nabożeństwa dziękczynne z powodu zwycięstwa wyborczego bloku rządowego.Tylko w diecezji łódzkiej miało miejsce tego rodzaju zarządzenie.Oficjalnie rezygnacja umotywowana jest złym stanem zdrowia 75-letniego biskupa.Powszechnie jednak tłumaczy się ten akt jako nieprzyjazną demonstrację władz Kościoła wobec nowego rządu.

BYŁY TRUDNOŚCI...

"Głos Ludu" pisze,że wiele szczegółów t.zw."małej konstytucji" uchwalonej zamiast konstytucji marcowej,na której opierał się pozornie reżim w Kraju,stanowiło przedmiot sporu między poszczególnymi stronnictwami koalicji rządowej.Jak wiadomo jednak,ostatecznie uchwalono tekst pozbawiony gwarancji swobód i praw obywatelskich oraz ustalający instytucję Rady Państwa,przeciw której rzekomo opierali się socjaliści.

P.Osóbka-Morawski udzielił przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej wywiadu,w którym na zapytanie,jakie jest pierwsze,najpilniejsze zadanie nowego rządu,odpowiedział:"Wprowadzić zasadę,aby rząd nie był federacją ministerstw poszczególnych stronnictw politycznych,ale jednolitym organem państwowym;aby "klucz partyjny" nie górował nad interesem państwowym i celowością".

REJESTR BOLĄCZEK

W prasie krajowej pojawiają się coraz częściej narzekania na pewne negatywne przejawy życia zbiorowego.Powszechne jest narzekanie na zdziczenie i obniżenie poziomu etycznego.

"Obserwując tłum nasz zebrany przy większych okazjach,np.w tramwaju,

na kolejach,w "ogonkach",kinach,podczas rozgrywek sportowych itp,z ubolewaniem stwierdzić musimy upadek obyczajów,a dzikie wprost wybryki i obelżywe słowa,jakie się wtedy słyszy,rzucane często bez najmniejszego powodu nawet przez osoby inteligentne,nasuwają smutne refleksje.Jeżeli do tego dodać wiadomości podawane przez kronikę codzienną o częstych kradzieżach,nadużyciach służbowych,a nawet zabójstwach,to budzą się poważne obawy,czy nie staniemy się narodem,który będzie musiał zdobywać ponownie miano kulturalnego".(Gazeta Ludowa)

"Nabieranie stało się drugą naturą dla wielu ludzi,sprawia im przyjemność niby sport.Sport korzystny tylko dla nich - szkodliwy dla społeczeństwa.Jeżeli ta forma sabotażu miała się przyczynić do pognębienia Niemców,to dziś gnębi się nią własne państwo...Najprzykrzejsza jest u nas może demoralizacja młodzieży.Dzieci nasze zbyt wcześnie przeszły najcięższą szkołę życia...Wielu małoletnich chłopców utrzymywało rodziny ze sprzedaży gazet i papierosów,ale nauczyło się przy tym palić,pić i kraść;nauczyło się też cynizmu i okrucieństwa" (Krzywicka - "Robotnik")

"Za jedną z palących spraw uważam ukrócenie przekleństw i wyrazów używanych w miejscach publicznych...Niemniej palącą sprawą jest pijaństwo z którym również należałoby postepować radykalnie"(List do red."Życia Warszawy")

SPRAWA BEZPARTYJNYCH

W "Robotniku" ukazała się odpowiedź p.Hochfelda,naczelnego publicysty tego pisma na "uczciwy anonim".Antor artykułu przytacza kilka wyjątków z tego anonimu:"Kto tylko jest bezpartyjnym,pomimo całkowitej lojalności i pomimo tego,że jest produktywną jednostką,daje mu się odczuć wyraźnie,że w każdej sprawie w stosunku do partyjnego jest przegrany...Partyjnemu uchodzi obchodzenie prawa,a bezpartyjny musi temu prawu podlegać. ...Daje się widzieć obecnie u partyjnych szowinizm partyjny i bojowanie nie tylko z czynną opozycją,co jest zrozumiałe,ale zwalczanie wszystkiego co nie jest partyjne...Tak by się chciało oddychać wolną,czystą atmosferą,nie zatrutą czadem doktryn,liczącą się z osobowością człowieka..."

"Myślę,że mój korespondent nieco przesadza - pisze na to p.Hochfeld- ale że w samej istocie ma rację.Przeszliśmy niewątpliwie przez rewolucję. Rewolucje kosztują mniej albo więcej,ale nigdy nie są robione w rękawiczkach...Rzeczywiście na etapie rewolucyjnych przemian i rewolucyjnych w istocie swojej walk politycznych trudno było dbać o pedantyczną prawo - rządność.To ludzi bolało i dotykało.Ale to było,drogi mój korespondencie, nieuchronne." P.Hochfeld zapowiada,że teraz będzie lepiej.

Ten sam temat porusza jeden z czytelników w liście do red."Życia Warszawy":"Nie chcą np.przyjmować na wakujące stanowiska "bezpartyjnych" lub też,jak to się często zdarza,już pracującym "bezpartyjnym" czynią najroz maitsze wstręty...Jedynie sumienna i uczciwa praca oraz lojalny i pozy - tywny stosunek do Polski Demokratycznej daje wszystkim prawo do korzystania z zagwarantowanych praw i swobód obywatelskich,a nie legitymacja z takiej czy innej partii".

WOLNOŚĆ - STOSOWANA

Przed Sądem Wojskowym w Będzinie zakończyła się dwudniowa rozprawa przeciwko członkom PSL "o uprawianie propagandy mającej na celu poderwanie autorytetu Rządu Jedności Narodowej oraz tworzenie baz dla wrogich elementów zmierzających do obalenia demokratycznego ustroju Polski".

Ośmiu oskarżonych sąd skazał na karę więzienia od 6 do 2 lat.

W ŚWIETLE PRASY PALESTYŃSKIEJ

"Wszytkie nazwy niemieckie w miastach,miasteczkach i na drogach śląskich usunięto i zastąpiono je napisami polskimi,Jednak w kopalniach i w metalurgicznych zakładach przemysłowych pozostały jeszcze obok napisów polskich również napisy niemieckie,a to z tego powodu,że wielu specjalistów niemieckich pozostało tam z braku innych,którzyby mogli ich zastąpić.

W kopalniach węgla w Bytomiu pozostało 10% z pośród inżynierów i kwalifikowanych robotników Niemców. Otrzymują oni to samo wynagrodzenie co ich koledzy Polacy. Rząd polski odlicza im jednak 25% z uposażenia na rzecz ofiar hitlerowskich. Pozostali Niemcy asymilują sie szybko w środowisku polskim tą samą pilnością i wytrwałością, jaką okazywali w czasie reżimu nazistowskiego. Uczą się wytrwale języka polskiego i powoli sami usuwają napisy niemieckie nad maszynami..." ("HAMASHKIF")

R Ó Ż N E

MONOPOLIZACJA UBEZPIECZEŃ. Krajowe i zagraniczne prywatne zakłady ubezpieczeń bez względu na swą formę prawną tracą, w myśl nowego dekretu, prawo do wykonywania dalszej działalności ubezpieczeniowej w Polsce. Jedyna instytucja otrzymująca zezwolenie na dalszą bezpośrednią działalność ubezpieczeniową jest Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. W ten sposób z rynku ubezpieczeniowego usunięty został kapitał prywatny, a na odcinku publicznych zakładów następuje scalenie i ujednostajnienie polityki ubezpieczeniowej państwa. Do działalności pośredniej, reasekuracyjnej dopuszczono tylko Tow. Reasekuracyjne "Warta", w którym większość akcji przejmuje Skarb Państwa.

RADIO CZY KADZIELNICA. "Urzędowy optymizm bijący z każdego słowa, urzędowe celebrowanie każdego faktu, urzędowe nabożeństwo, z jakim wspominamy o każdym dostojnym słowie, wreszcie urzędowe ramy, w jakie pragnie się wtłoczyć każdy przejaw życia - oto cechy zasadnicze (Polskiego Radia). W tych warunkach zrozumiałe jest, że Polskie Radio jak najstaranniej omija wszystkie zjawiska będące bolączkami społecznymi...Praca publicystyczna to walka ze złem. W żadnym wypadku - funkcja chłopca, kadzącego księdzu przed ołtarzem." ("Życie Warszawy")

MRÓZ W SANATORIACH. Zakopane znalazło się w tragicznej sytuacji opałowej. 19 tamtejszych sanatoriów, szpitali, domów leczniczych itp nie posiada opału. Temperatura w tych zakładach leczniczych wynosiła w okresie mrozów od zera do minus 5 st.C. W Zakopanym znajduje się ok 2 tysięcy chorych, którzy muszą leżeć w łóżkach.

WIELKIE ZMARTWIENIE. Duża część prasy reżimowej z oburzeniem omawiała fakt, że podczas odśpiewywania przez Sejm "Czerwonego Sztandaru" (sejm warszawski ma skłonność do częstych popisów wokalnych) w czasie ukazania się poraz pierwszy premiera Cyrankiewicza, nie wstał jeden poseł z PSL p. Jagusz. "Prezes PSL p. Mikołajczyk mógł wstać, a p. Jagusz nie" - oburza się "Robotnik".

KATEDRA PRAWA RADZIECKIEGO została utworzona na Uniwersytecie Łódzkim. Objął ją jako zastępca profesora dr. St. Ehrlich.

LINIA MOŁOTOWA ZA CZASÓW CHROBREGO. Pos. Żuławski opowiedział w sejmie, że gdy jego broszura pt, "Bogactwo, wolność i moralność" poszła do cenzury w lipcu ub, roku, to cenzor skreślił mu cały szereg zdań i powiedzeń. M.in. w zdaniu "Bolesław Chrobry nakreślił granica Państwa od Miśni aż po Dniepr" cenzor słowo "Dniepr" poprawił na "Bug".

WYDOBYCIE WĘGLA ROŚNIE. W r.1946 polski przemysł weglowy wydobył ogółem 47 milionów 288 tysięcy ton węgla, przekraczając normę przewidzianą planem o 1 milion 288 tysięcy. Odpowiednie cyfry produkcyjne w r.1945 wynosiły 27 milionów 366 tysięcy ton.

40 TYSIĘCY ZWŁOK leży jeszcze pod gruzami Starego Miasta w Warszawie W ciągu dwóch lat wydobyto 16 tysięcy zwłok w całej Warszawie. Akcja ekshumacyjna prowadzona przez Miejskie Zakłady Pogrzebowe nie będzie w bieżącym roku zakończona.

PROCES FÖRSTERA, b. gauleitera Pomorza odbędzie się dopiero w czerwcu ze względu na konieczność ogromnych przygotowań. Förster będzie sądzony w Toruniu w wielkiej sali Dworu Artusa.

SAMBORSKI USUNIĘTY. Na skutek ogłoszonego orzeczenia sądu koleżeńskiego Związku Artystów Scen Polskich dyrekcja teatru w Rio de Janeiro, w którym występował Bogusław Samborski, zwolniła go z pracy. W ten sposób teatr zsolidaryzował się ze stanowiskiem aktorstwa polskiego w Kraju, które potępiło Samborskiego za współpracę z Niemcami w polakożerczych filmach.

WDOWA PO MARSZ. SMIGŁYM RYDZU przebywa w Monaco, jak donosi "Życie Warszawy". Mieszka ona w pałacu księcia Monaco już od kilku lat; prowadzi bardzo dyskretny tryb życia. Nikt jej nie widuje poza obrębem jej apartamentów. Odwiedza ją tylko kilku starszych panów.

ZBIORY POTOCKICH po zamknięciu wystawy przejdą na własność następujących instytucji: zbiory muzealne na rzecz Muzeum Narodowego w Warszawie, a zbiory biblioteczne na rzecz Biblioteki Narodowej.

DZIWNE OBYCZAJE zdradzają niektórzy przedstawiciele palestry w Kraju. Oto w procesie zabójców Stachowiaka w Poznaniu dr. Hejmowski oświadczył w imieniu ławy obrończej, że obrońcy biorą udział w sprawie wbrew własnemu przekonaniu i jedynie dlatego, aby wymaganiom sprawiedliwości stało się zadość.

PLAGA CHORÓB WENERYCZNYCH. Liczba chorych leczonych w publicznych placówkach leczniczych w Polsce wynosiła w półroczu ub. roku 42.249 osób, z czego chorych na kiłę było 15.944, a chorych na rzeżączkę - 2?.059. Dane te nie obejmują chorych wojskowych, chorych leczonych w ubezpieczalniach społecznych, przychodniach PCK, kolejowych i innych instytucjach leczniczych lecznictwa społecznego. Nie obejmują również osób leczonych prywatnie.

POLSKIE "NYLONY". Państwowa Fabryka włókien Sztucznych w Jeleniej Górze zaczęła produkować sztuczne włókno uzyskane z węgla t.zw. "polski steelon" lub, jak to włókno nazywa się w Ameryce, "nylon". Odpowiednią instalację zbudowali polscy konstruktorzy. Zwiększająca się wciąż produkcja nasyci prawdopodobnie rynek w ciągu 1 roku.

ZNISZCZENIE PORTÓW POLSKICH

Działania wojenne zniszczyły bardzo Gdańsk i Gdynie. Niemcy opuszczając miasta z całą świadomością i planowością dokonywali zniszczeń dodatkowych. I tak w Gdańsku zostało zablokowane wejście do portu, zaminowane zostały wody przybrzeżne, zrujnowane nadbrzeża i falochrony, zniszczone magazyny i budynki portowe, wysadzone w powietrze wszystkie wiadukty, mosty, wieża ciśnień i stacja pomp. Straty dróg i torów ocenia się na 20%. Z 92 sztuk urządzeń przeładunkowych pozostało 39 i to w stanie uszkodzonym. Wywieziono całkowicie tabor pływający i kołowy. Zniszczono całkiem sieć telefoniczną i wysokiego napięcia.

W Gdyni zablokowano oba wejścia, zaminowano wody nadbrzeżne i port, nadbrzeża i falochrony zniszczono ładunkami dynamitu zakładanymi co 2o m. Na 248 tys. m. kw. powierzchni magazynów zniszczono 98 tys. m. kw. Z 87 urządzeń przeładunkowych pozostało 36 nie nadających się do użytku. Zniszczono oczywiście wszystkie mosty, wiadukty i inne urządzenia publiczne.

Stosunkowo mniejsze straty poniósł Szczecin. Poza zaminowaniem wód i portu, nadbrzeża nie uległy na ogół zniszczeniu. Magazyny przeładunkowe zniszczono w 50%. 100% urządzeń przeładunkowych uległo uszkodzeniom.

Porty II i III klasy z Elblągiem na czele uchroniły sie od tak wielkich zniszczeń.

Odbudowa objęła nast. prace: W Gdańsku, Gdyni i Szczecinie oczyszczono wejścia do portu i rozminowano wody. W Gdańsku czynnych jest obecnie 5.568 m. nadbrzeży, odbudowano 32 m. kw. magazynów o pojemności 45 tys. ton. Uruchomiono elewatory zbożowe o pojemn. 13 tys. ton. Oddano do użytku 21 dźwigów. W Szczecinie przejęto od władz sowieckich 7 km nadbrzeży, z czego 50% zdatnych do użytku oraz 20 tys. m. kw. magazynów. W Gdyni odbudowano 6,3 km. nadbrzeży. Ogólna powierzchnia czynnych obecnie magazynów wynosi 104.100 m. kw. o pojemn. 156 tys. ton. Odbudowano 30 jednostek przeładunkowych. Obroty miesięczne Gdańska i Gdyni wynoszą po ok. 420 tys. ton. Wg planu trzyletniego w r. 1949 obrót portowy w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie wyniesie 26 milionow ton rocznie.

-=oOo=-

Ż Y C I E   P O L S K I E   N A   O B CZ Y Ź N I E

SEJM W POLSCE NIE JEST LEGALNYM PRZEDSTAWICIELSTWEM Narodu Polskiego

W deklaracji z dn.14.lutego br.Rząd Rzeczypospolitej przebywający w Londynie oświadcza na zakończenie co następuje:

"Rząd Polski stwierdza,że wybory przeprowadzone w dn.19.stycznia 1947 r.zostały sfałszowane i że wyniki ich nie są wyrazem woli Narodu Polskiego.Sejm,który wyszedł z tych wyborów,nie może być uznany za legalne przedstawicielstwo Narodu,a wybrany przez ten Sejm "prezydent" i "rząd" przez niego mianowany sprawują swoje urzędy samozwańczo.W tym stanie rzeczy Prezydent Rzeczypospolitej i powołany przez niego,zgodnie z prawami Rzeczypospolitej,Rząd pełnić będą nadal swoje obowiązki aż do czasu,kiedy Naród Polski na wolnej ziemi wypowie swoją wolę w wolnych,pozbawionych wszelkiego przymusu i wszelkiej groźby,demokratycznych wyborach".

O SPROWADZENIE WYSIEDLEŃCÓW DO W.BRYTANII

"Observer" porównuje cyfry obrazujące brak rąk roboczych w W.Brytanii zamieszczone w Białej Księdze z zestawieniem liczbowym wysiedleńców według zawodów.Biała Księga ocenia brak rąk roboczych w rolnictwie brytyjskim na 33 tysiące osób.Tymczasem wśród polskich wysiedleńców jest 50 tysięcy rolników i robotników rolnych.Górników wśród wysiedleńców jest wprawdzie tylko 800 (w W.Brytanii brakuje 43 tysiące górników),ale natomiast w obozach polskich w Niemczech przebywą 26.397 robotników komunikacyjnych i transportowych,20 tysięcy robotników budowlanych i 7 tysięcy pracowników przemysłu metalurgicznego.W ogóle 356 tysięcy mężczyzn i kobiet,przeważnie Polaków,Bałtów i Jugosłowian,zdolnych do pracy przebywa w obozach.Liczba niezdolnych do pracy oceniana jest na 10% - kończy "Observer".

Według ogłoszonego przez rząd brytyjski planu gospodarczego na rok 1947 większa ilość cudzoziemców ma być sprowadzona celem zatrudnienia na roli.Ogółem plan przewiduje sprowadzenie 100 tysięcy cudzoziemskich robotników w ciągu 1947 r.W wymienionej liczbie mieści się spora ilość Polaków,którzy nie zamierzają powrócić do Kraju oraz wysiedleńcy z krajów europejskich.

Jednakże wobec głośnej,coraz intensywniejszej kampanii propagandowej w prasie brytyjskiej na rzecz sprowadzenia wysiedleńców,przywódca związku górników brytyjskich Horner stwierdził,że rząd brytyjski do tej pory nie zwracał się do Związków Zawodowych w tej sprawie.Związki stanowczo sprzeciwiają się sprowadzeniu większej ilości cudzoziemskich pracowników do W.Brytanii.(IP)

KŁOPOTY I TRUDNOŚCI IRO

Dyplomatyczny korespondent "Observera" donosi z Genewy,że obradująca w Genewie Komisja Przygotowawcza Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej (IRO) zwróciła się do ONZ z wyłuszczeniem kilku zasadniczych trudności towarzyszących powstawaniu tej organizacji,która przecież za kilka miesięcy ma przejąć opiekę nad wysiedleńcami.

Zanim IRO może zacząć funkcjonować,15 państw musi podpisać jego konstytucję i musi zagwarantować 75% budżetu przynajmniej za pierwszy rok. Wysokość tego budżetu wynosi 151 milionów funtów.Do tej pory tylko jedenaście państw gwarantujących 69.8% budżetu podpisało konstytucję.Z pośród 19 pozostałych państw,które popierają IRO tylko trzy obciążone mają być większym niż 1% udziałem w budżecie.Dlatego też dla formalnej ważności potrzeba,by większość z pośród nich podpisała konstytucję.

Opozycja w stosunku do IRO pochodzi głównie ze strony państw pochodzenia wysiedleńców.Te państwa (Sowiecka Rosja,Ukraina,Białoruś,Polska i Jugosławia) uważają,że wysiedlency powinni być repatriowani a nie osiedlani poza swymi krajami. (IP)

JESZCZE SPRAWA SZKOLNICTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH

W liście do redakcji "Time and Tide" jeden z czytelników brytyjskich porusza sprawę Centralnego Komitetu Dla Spraw Szkolnych i Oświatowych.

"Kilka tysięcy uchodźców z pośród jednegoz alianckich narodów w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec stworzyło Centralny Komitet Wychowawczy, którego członkowie zostali wybrani przez Związek Nauczycieli. Komitet dokonał wybitnego dzieła, organizując szkoły, zdobywając podręczniki, szkoląc nauczycieli i ułatwiając dzieciom, by - zamiast rosnąć dziko w ponurych warunkach życia obozowego - wychowywały się na dobrych obywateli i zdolnych pracowników w przyszłej ojczyznie. W dniu 8. stycznia przewodniczący wybranego Komitetu Wychowawczego, który działa w imieniu rodziców dzieci, został dymisjonowany przez dyrektora teamu UNRRA, pozbawiony dostępu do szkół w Haren. Ponad to polecono mu, by kontrolę przekazał inspektorowi, który reprezentuje system wychowawczy i doktrynę rządu, przed którym uchodźcy szukali schronienia i którego postawa wobec wychowania i religii jest nie do przyjęcia dla rodziców. Przewodniczący został oskarżony o to, że nie popierał odesłania tych ludzi do rządu, przed którym szukali oni schronienia i w ten sposób uznano go "winnym" postawy antyrepatriacyjnej...

Byłoby godne pożałowania, gdy by z powodu takich chytrych nacisków de facto, wykpiwających prawa de iure bezbronnych uchodźców, nacisków wykonywanych na rodzicach poprzez dzieci, nasze obozy musiały się stać fabrykami nienawiści wobec mówiących po angielsku narodów i Zachodu". (IP)

Z ŻYCIA POLONII AMERYKAŃSKIEJ

ECHA MURNAU. Na wiadomość o nieludzkiej ewakuacji Polaków w czasie ostrych mrozów z obozu w Murnau - donosi "Inter-Catholic Press Agency - Kongres Polonii zareagował natychmiast wysłaniem dwóch energicznych depesz do Prezydenta Trumana i do Sekretarza Stanu Marshalla. Kongres przedstawia tragiczne zajście w obozie w Murnau i domaga się natychmiastowej interwencji Prezydenta Stanów jako naczelnego wodza armii amerykańskiej. Sprawa obozu w Murnau nabrała w Stanach dużego rozgłosu. Prasa opublikowała szereg artykułów na ten temat, domagając się od rządu ukrócenia bezprawia urzędników UNRRA i traktowania wysiedleńców zgodnie z pojęciami tradycyjnego humanitaryzmu amerykańskiego. (IP)

O POMOC DLA KRAJU. "Dziennik Chicagoski" pisze: "Patriotyzm prawdziwy to troska o cały Naród, to gotowość do największych poświęceń dla dobra całego Narodu. Pamiętajmy, że Polska ma bardzo liczną armię sierot, które tylko przy naszej pomocy mogą być uratowane od zagłady. Dziatwa to przyszłość Narodu. Co się stanie z Narodem, jeśli ta dziatwa ginąc będzie masowo z nędzy i towarzyszących jej chorób. Bardzo wielkie dziś ciąży na nas zadanie wobec likwidacji organizacji UNRRA, która wydała setki milionów dolarów na pomoc Polsce. Dziś miejsce jej zająć musi Polonia Amerykańska". (IP)

WIELKA ZBIÓRKA PIENIĘDZY. Rada Polonii Amerykańskiej przystąpiła do przeprowadzenia wielkiej, na całe Stany zakrojonej kampanii, której celem jest zebranie w ciągu roku w gotówce i w towarach kwoty dwunastu i pół miliona dolarów. (IP)

NOWA ORGANIZACJA. "Świtpol" donosi, że w Nowym Jorku powstała nowa organizacja pod nazwą Citizen's Committee on Displaced Persons (Obywatelski Komitet dla Spraw Wysiedleńców), na czele której stanął Earle G. Harrison, komisarz imigracji St. Zjedn. Komitet dąży do modyfikacji ustawy imigracyjnej w myśl zaleceń prez. Trumana w celu dopuszczenia do Stanów 400 tysięcy wysiedleńców. (IP)

15-LETNIA PIANISTKA POLSKA Sylwia Zarembianka dała 30-minutowy koncert na pierwszym od chwili rozpoczęcia drugiej wojny światowej przyjęciu prezydenta Trumana dla korpusu dyplomatycznego. Przedstawiając Zarembiankę podkreślono wielki jej sukces na koncercie filharm. orkiestry symfonicznej w Nowym Jorku w listopadzie ub. roku. (Świtpol)

?

BRYTYJSKA KOMISJA PARLAMENTARNA W POLSKIM OBOZIE

Dn.20.lutego br.zwiedziła obóz wojskowy Buchholz w Hanowerze komisja parlamentarna z W.Brytanii w asyście kilku wyższych oficerów z Mil. Gov. W skład komisji wchodził jeden poseł z Labour Party i jeden konserwatysta. Celem wizyty było sprawdzenie nastrojów w drodze bezpośrednich rozmów z żołnierzami. Wypytywano ich o okoliczności dostania się do Niemiec, dlaczego nie wracają, o wiadomości od rodzin w Kraju i o zamierzenia na przyszłość. Z zapytanych tylko 1 żołnierz i komendant obozu oświadczyli, że wracają do Kraju. Pozostali powoływali się na ucisk polityczny i odmawiali powrotu. Jeden z nich wręcz powiedział, że z miejsca powróciłby bez żadnej zachęty i bez oglądania się na transport i jakąkolwiek pomoc, gdyby w Kraju była rzeczywiście wolność i że nie widzi żadnej różnicy między reżimem komunistycznym a hitlerowskim.

Co do zamierzeń na przyszłość, odpowiedzi były różne. Wszyscy jednak wypowiedzieli się przeciw dalszemu pozostawaniu w Niemczech. Pod koniec wizyty wezwano jednego oficera i czterech żołnierzy na szczegółowe przesłuchanie oddzielnie, przyczem odpowiedzi były stenografowane. (IP)

WALNE ZEBRANIE DZIENNIKARZY

W niedzielę 23.lutego odbyło się w Epstein walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy noszącego nazwę "Syndykat Dziennikarzy Polskich w b.Rzeszy". Zebranie toczyło się w atmosferze dużej szczerości i mimo dużej rozpiętości zdań oraz kilku ostrych starć wypowiedzi były nacechowane koleżeńskim umiarem i dystansem w sprawach personalnych.

Najbardziej ożywioną i rozległą dyskusję wzbudziło sprawozdanie ustępującego zarządu, a szczególnie problem licencji dla pism polskich w strefie amerykańskiej, przyczem krytyka i wyjaśnienia doprowadziły do ustalen dających nadzieję na pozytywne i zadawalniające ogół rozwiązanie tej sprawy. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium bez sprzeciwu.

W toku zebrania poruszono szereg zagadnień, a między nimi również kwestię stosunku Syndykatu Dziennikarzy polskich w b.Rzeszy do Syndykatu Dziennikarzy Polskich w okupacji brytyjskiej, który był również reprezentowany na zjeździe w charakterze gościa. Stwierdzono, że współpraca obu syndykatów układa się harmonijnie, że są one w stałym kontakcie i że kilkakrotnie występowały wspólnie. Wyrażono również nadzieję ściślejszego jeszcze zacieśnienia więzów między dwiema tymi organizacjami zawodowymi.

Pro domo sua miło nam zanotować, że w dyskusji wymieniono kilkakrotnie "Informacje Prasowa", oceniając b.pochlebnie jej rolę i spełniane przez nią wśród uchodztwa w Niemczech zadania informacyjne.

W skład nowoobranego zarządu Syndykatu weszli red.red.: Białasiewicz Józef - prezes, Jerzy Bielski - I wiceprezes, Antoni Czerwiński - II wiceprezes, Jan Krawiec - sekretarz, Ludwik Tabaczyński - skarbnik, Franciszek Gawrych i Jerzy Jagielski - członkowie zarządu oraz Bogumił Zieliński, ks. Wacław Tokarek, Antonina Zaleska i Jerzy Szwede - zastępcy członków zarządu.

Na zebraniu wśród gości było kilku dziennikarzy ukraińskich i litewskich. Dalsze szczegóły o zebraniu podamy po otrzymaniu pełnego materiału. (IP)

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

OKRĘGOWA CENTRALA PRASY OBOZOWEJ powstała z kolei w Hanowerze. Obejmuje ona kraj Dolną Saksonię. Od listopada ub.r. funkcję tę sprawowało mianowane ciało zbiorowe w osobach pp.kpt.St.Borowskiego, ppor.R.Markowskiego, ppor.J.Radlińskiego i A.Banasiaka. Względy osobowe i potrzeby terenu wysunęły potrzebę przekształcenia Centrali w zespół ludzi z wyboru. Zebranie odbyło się dn.20.II.br. Poza przedstawicielami władz Zjednoczenia Polskiego wzięli w nim udział przedstawiciele wydawnictw "Biuletyn -Gazetka Obozowa" z Fallingbostel, "Naród i Praca" - Hannover, "Strażnica" - Celle, "Warsztat" - Hildesheim, "Znaki" - Hannover. Do zarządu Okr.Centrali wybrano pp. Starczewskiego jako prezesa, L.Straszewicza - sekretarza i St.Strzeleckie-

go - członka zarządu.Dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicieli wydawnictw nieobecnych na zebraniu.(IP)

CUDOWNE DZIECKO - PIANISTKA.W obozie wysiedleńców w Solingen mieszka wraz z rodzicami 9-letnia Iwonka Salinga,niezwykle uzdolniona młodziutka pianistka.Iwonka gra na fortepianie już cztery lata.Posiada znajomość nut,ale i dużą pamięć muzyczną.Grywa publicznie,wykazując znaczną technikę.Niestety w warunkach życia obozowego świeży ten talent nie może rozwijać się.Czyby któreś ze środowisk polskich w W.Brytanii nie zdołało ściągnąć dziewczynki na wyspę lub do któregoś z krajów zachodnioeuropejskich, by zacząć kształcić niezwykle zdolne dziecko? A może zainteresować dzieckiem opinię brytyjską,francuską lub belgijską? (IP)

SPRAWY OSIEDLENIA.Z informacji udzielonych przedstawicielom prasy w Quakenbrück przez prezesa Zjedn.Polskiego Uchodźtwa Wojennego p.Z.Rusinka wynika,że główne zainteresowanie władz organizacji obraca się dokoła sprawy Zjednoczenia Polskiego w Niemczech i osiedlenia Polaków przebywających w tym kraju.W dyspozycji Zjednoczenia znajduje się już pewna ilość wiz wjazdowych do Argentyny i Brazylii.Obecnie prowadzane są starania o uzyskanie pomocy materialnej na przejazd uchodźców z Niemiec do krajów osiedlenia.Zjednoczenie stara się również o pomoc pieniężną od "Miedzyrządowego Komitetu Uchodźczego".Sporo uwag poświęcił prezes p.Rusinek zagadnieniu osiedlenia w Belgii,o którym przed kilku tygodniami mówił także w wywiadzie dla "Defilady" prezes Zjedn.Polskiego w strefie bryt.p.A.Malatyński.Belgia -wg prezesa p.Rusinka - przedstawia nie tylko duże możliwości imigracyjne,ale nadaje się również jako teren tranzytowy.Polski komitet tranzytowy zapewni Polakom przejeżdzającym dalej opiekę i paromiesięczną pracę na okres przejściowy.Władze belgijskie zobowiązały się przyjąć wraz z górnikami 1/3 przedstawicieli innych zawodów oraz pewn ilość nauczycieli,księży i prawników.W Belgii istnieje polska komisja doradcza przy belgijskim członie "Miedzyrządowego Komitetu" i w ten sposób zapewniony jest stały kontakt z władzami belgijskimi.We Francji powstała podobna komisja,jednak składająca się z Francuzów.Czuwa ona nad uchodzcami polskimi. (IP)

TYFUS W MEIERWICK.W związku z wybuchem epidemii tyfusu w polsko-jugosłowiańskim obozie cywilnym w Meierwik samorządowe władze obozu wystosowały do Kw.Głównej UNRRA apel o udzielenia natychmiastowej pomocy materialnej w postaci dodatkowego wyżywienia,środków zapobiegawczych,opału,elektryczności,dostarczenia wody.Po wybuchu epidemii władze miejscowego team UNRRA ograniczyły się tylko do najniezbędniejszych środków zapobiegawczych,zaniedbując takich np.czynności jak dezynfekowanie mieszkań,w których powstały zachorowania.Wyżywienie ludności było niedostateczne,część bloków mieszkalnych nieopalana,urządzenia kąpielowe zepsute.Do szczepień ochronnych przystąpiono dopiero w tydzień po wybuchu epidemii.Przedstawiciel UNRRA podkreślił z uznaniem działalność Relief Society for Poles z Quakenbrück.Relief Society,polska organizacją,która powstała na miejsce zlikwidowanego PCK w Londynie,była jedyną,która nadesłała pomoc w postaci 1 skrzyni lekarstw i 1 skrzyni żywności - donoszą władze obozowe z Meierwik.UNRRA całkowicie w pierwszych dniach okazała się bezradna.Epidemia trwa.(IP)

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU UNRRA w MONACHIUM.Jak donosi Polska Agencja w Niemczech,Uniwersytet UNRRA w Monachium przeznaczony dla wysiedleńców został zamknięty.Studiowało na nim ok.2 tys.studentów.Zamknięcie i likwidacja odbyły się w sposób niesłychanie brutalny.Funkcjonariusze UNRRA gwałtem wtargnęli do budynku i mimo oporu zrozpaczonych studentów wywozili majątek ruchomy,urządzenia laboratoryjne.Studenci urządzili trzydniowy strajk protestacyjny.Na gmachu rozlepiono napisy:"Why are we disturbed?","We want to work!","We want to study!","We are in hunger strike!".Studenci demonstrowali również przed gmachem Mil Gov.Niestety,mimo wszystko,uniwersytet został dosłownie rozpędzony.Wiadomość o zajściach,o strajku głodowym i o zniszczeniu pożytecznej placówki wywarła przygnębiające wrażenie wśród wysiedleńców. (IP)

-=oOo=-

S P R A W Y   K A T O L I C K I E

ZNAMIENNA REFORMA

Niedawno prasa krajowa przyniosła wiadomość o zastąpieniu nauki prawa kanonicznego na wydziałach prawnych polskich uniwersytetów przez naukę wyznaniowego prawa państwowego. Powody tej zmiany znajdujemy w artykule St. Ehrlicha, zamieszczonym w n-rze 5 komunistycznego tygodnika "Kuznica" z dnia 4 lutego b.r. p.t. "Reforma studiow prawniczych". Czytamy tam m.i.:

"Zasada rozdziału Kościoła od Państwa, przyjęta w naszym ustroju nie może pozostać bez wpływu na kwestię, czy prawo kościelne ma pozostać w programie studiów prawniczych w postaci niezmienionej, czy też ma być zastąpione przez przedmiot, traktujący o stosunku państwa do kościołów, ze szczególnym uwzględnieniem administracji wyznaniowej. W takim przypadku historyczny wpływ Kościoła i doktryny prawa kanonicznego należałoby wyświetlić w ramach wykładu, poświęconego powszechnej historii ustrojów państwowych i prawa".

Autor podaje dalej, że ten oryginalny pogląd, spychający obowiązujące dziś każdego katolika prawo kanoniczne do roli zabytku historycznego, przyjęła Komisja Główna dla sprawy reformy studiów prawniczych na wydziale prawnym Uniwersytetu Łódzkiego "wychodząc z założenia, że katedra prawa kanonicznego nie może służyć za oparcie dla jakichkolwiek wpływów na młodzież i naukę czynników kościelnych". To stanowisko jest przynajmniej jasne i szczere i wiadomo o co chodzi. Podobna komisja na Uniwersytecie we Wrocławiu zgłosiła opinię, że należy "znieść prawo kościelne przy wprowadzeniu przedmiotu p.t. "Administracja wyznaniowa". Za utrzymaniem prawa kościelnego wypowiedziały się rady wydziałowe Uniwersytetów Warszawskiego i Krakowskiego, ta ostatnia z powołaniem się na przykład Francji.

Na konferencji jednak w ministerstwie sprawiedliwości w maju ub.roku „z udziałem profesorów reprezentujących różne poglądy" po wyjaśnieniu znawcy stosunków we Francji, że tylko na jednym uniwersytecie francuskim jest wykładane prawo kanoniczne a raczej jego historia i to jako przedmiot nadobowiązkowy „zapadła jednomyślna uchwała konferencji żądająca zastąpienia prawa kanonicznego przez wyznaniowe prawo państwowe."

Wobec zastrzeżeń zgłaszanych przez dwa wydziały prawne przeciw zniesieniu prawa kanonicznego zastanawiająca jest owa jednomyślność profesorów "reprezentujących różne poglądy". Szkoda, że nie pojawił się jeszcze inny głos oświetlający tę istotną dla naszej kultury umysłowej i obyczajowej sprawę.(I.P.)

BISKUP ŁÓDZKI USTĄPIŁ

"Times" doniósł, że J.E. Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji w Łodzi, ustąpił ze swego urzędu ze względu na słabe zdrowie i podeszły wiek. Ks. Biskup Jasiński liczy lat 75. Pismo przypomina, że diecezja łódzka była jedyną diecezją w Polsce, gdzie zwycięstwo bloku w ostatnich wyborach uczczono biciem we dzwony w kościołach.

Ustąpienie biskupa ze swej diecezji jest naogół wypadkiem dość rzadkim. Za czasów Polski niepodległej były dwa takie wypadki, a mianowicie: ustąpienie Ks. Biskupa Wałęgi z Tarnowa wskutek złego stanu zdrowia i chęci spędzenia reszty życia w klasztorze oraz ustąpienie Ks. Biskupa O'Rourke z diecezji gdańskiej z powodu komplikacyj politycznych, jakie się tam wywiązały, gdy rządy w Wolnym Mieście zaczęli obejmować hitlerowcy.

CO SZÓSTY AMERYKANIN JEST KATOLIKIEM

W r. 1776 ogłoszono amerykańską Deklarację Niepodległości, wówczas na 3 miliony ludności było 30 tysięcy katolików czyli 1 na 100. Dzisiaj na 140 milionów ludności w Stanach Zjednoczonych jest ponad 25 milionów katolików czyli 1 na 6. Ponadto jest szereg katolickich arcybiskupów, 150 biskupów 25 tysięcy księży i ponad 20 tysięcy kościołów i kaplic. Ten stan katolicyzmu w USA stwierdził Ks. Biskup Cushing z Bostonu na kongresie niewiast katolickich.

PRZED "IDYLLĄ" BYŁY WARUNKI I POGRÓŻKI

Komunikat National Catholic Welfare Conference podaje z Waszyngtonu szczegóły o usiłowaniach rządu tymczasowego w Warszawie, zmierzających do zdyskredytowania Kościoła katolickiego w Polsce i zmniejszenia jego wpływu na przyszłe wybory. Okazuje się, że władze warszawskie zanim przeszły do taktyki przedstawiania idyllicznych warunków Kościoła w Polsce nie gardziły pospolitymi groźbami, gdy ich warunki nie zostały przyjęte.

Według NCWC News Service, do lipca 1946 centralne władze partii komunistycznej w Polsce zalecały swym członkom stanowisko pojednawcze wobec Kościoła, nie atakowanie religii i nawet branie udziału w nabożeństwach, zwłaszcza publicznych. Okólnik partyjny z daty 23 sierpnia 1946 poinformował jednak członków, że "Kościół w pełni wspomaga polskich reakcjonistów" i że wobec tego należy dołożyć starań, aby zdyskredytować Kościół i katolickie duchowieństwo. Wydanie tego okólnika poprzedziła konferencja w biurze politycznym partii, na której przyjęto postanowienia zmierzające do zniesienia konferencyj Episkopatu polskiego i zakazu wizytowania parafij, nałożenia wysokich podatków na Kościół, zakazu wygłaszania "politycznych" kazań, ograniczenia dostępu do seminariów duchownych i innych tym podobnych ograniczeń. W ciągu sierpnia wzmogła się inwigilacja UB (Bezpieki) nad duchowieństwem prowadzona nawet za pośrednictwem służby kościelnej i domowej księży. Wtyczki informacyjne wysłano nawet do seminariów duchownych i klasztorów.

Nacisk położono na konieczność złamania jednolitej postawy katolików przez protegowanie księży okazujących chęć współpracy z władzami i przewidziano specjalne poparcie dla działalności "Kościoła Narodowego" i innych sekt.

Po wydaniu w początkach września ub.r. znanego oświadczenia Episkopatu Polski w sprawie wyborów odbyła się konferencja między Ks. Biskupem Choromańskim, stałym sekretarzem konferencyj Episkopatu a wiceministrem Wolskim, urządzona przez władze na skutek memoriału wniesionego do władz przez Episkopat i wyliczającego wszystkie trudności, z jakimi spotykał się w swej działalności Kościół w Polsce ze strony władz. Biskup Choromański wręczył wówczas wicemin. Wolskiemu kopię listu biskupów w sprawie postawy katolików wobec przyszłych wyborów. Po porozumieniu się z kierowniczymi kołami wicemin. Wolski zażądał od Hierarchii wycofania polecenia od czytania w kościołach tego listu lub conajmniej wymazania tych jego ustępów, które władze uważały za zachętę do głosowania przeciw blokowi rządowemu. Gdy Biskup Choromański odmówił temu żądaniu, usłyszał groźbę, że jeżeli Kościół chce walki, to będzie ją miał i że dalsze próby dyskusji nad wzajemnymi stosunkami Kościoła i państwa są niemożliwe.

Po opublikowaniu zaś listu biskupów jeden z członków rządu tymczasowego wyraził się, że list był wypowiedzeniem wojny. Dodał też, że "biskupi klasyfikują nas jako ateistów i i wrogów chrześcijaństwa, aby skłonić ludzi do głosowania na Mikołajczyka. Skoro nas zaatakowano, będziemy oddawać ciosy."

W tym samym tonie było przemówienie prezydenta KRN Bieruta w dniu 30. października, w którym wyraził się: "Przez trzy lata powstrzymywaliśmy się od walki z klerem. Teraz widzimy, że ta metoda przynosi złe rezultaty..... Wobec tego jednak, że kler usiłuje mobilizować wszystkie reakcyjne siły przeciw nam, jest naszym obowiązkiem wzmocnić nasze siły i przybrać postawę agresywną." Ten ustęp i inne jemu podobne z przemówienia p. Bieruta zostały pominięte w sprawozdaniach prasowych.

Gdy koła katolickie starały się o utworzenie swej reprezentacji politycznej i udział w wyborach, postawiono im warunki: współpracy z komunistami w w bloku wzamian za 50 mandatów, publicznej opozycji wobec polityki Mikołajczyka, uznania i poparcia dla utrzymania dobrych stosunków ze Sowietami, powstrzymania się od krytyki gospodarczej i społecznej polityki komunistów. Jako dodatkowy warunek postawiono, że Bezpieka zbada przeszłość tych ludzi, którzy grają ważniejszą rolę w kołach katolickich a szczególnie kandydatów na ewentualnych posłów. (I.P.)